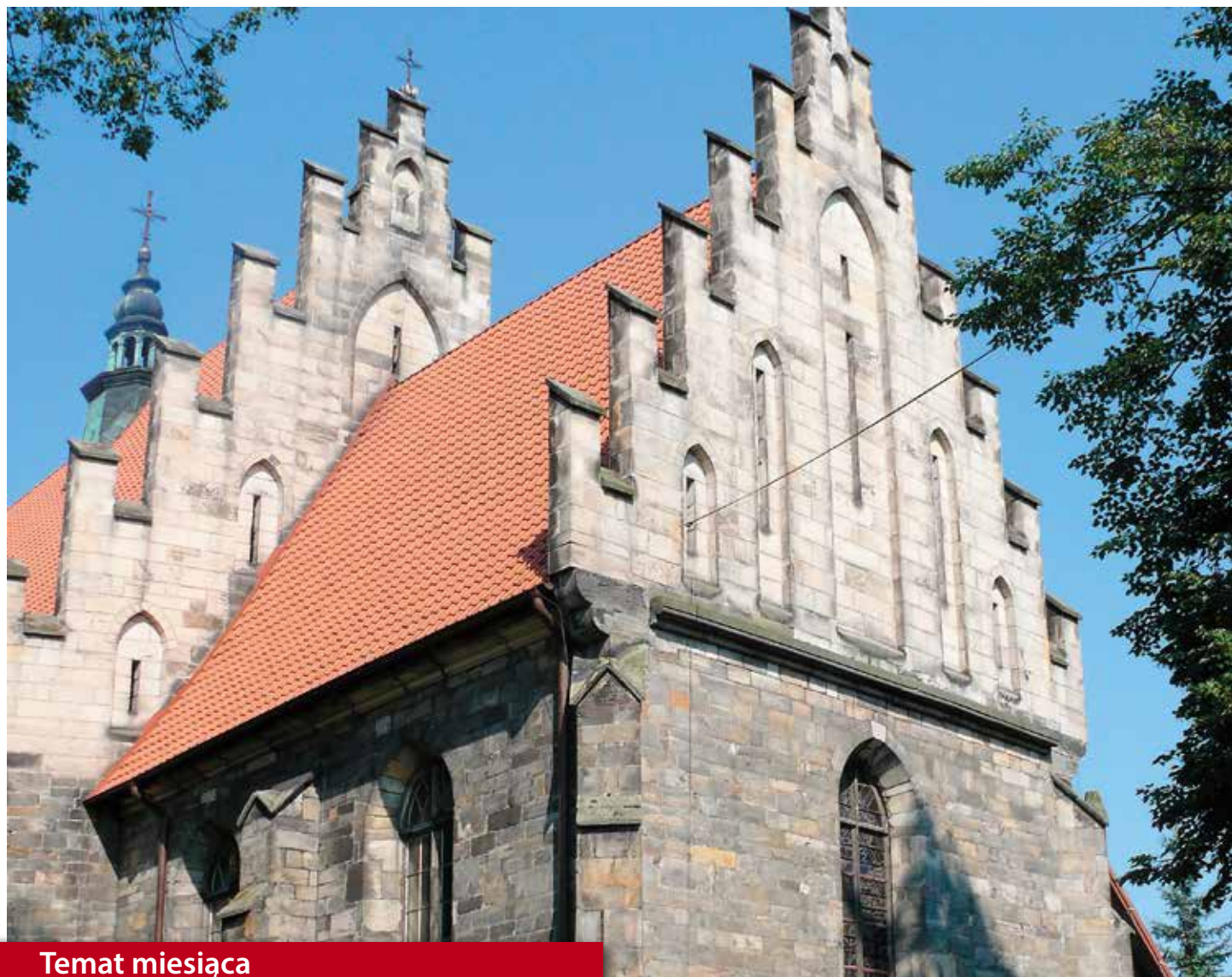


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Piękno romańskiej architektury

Nagroda wojewody

„Laur Świętokrzyski”

Fundusz na przyszłość

Pracownicze Plany Kapitałowe



W numerze

Zatrzymane w kadrze	2
Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Uchonorowani „Laurem Świętokrzyskim”	8
STOP uzależnieniom	10
Kapitał na przyszłość	11
Pieniądze na poprawę bezpieczeństwa	12
Pomoc osobom niepełnosprawnym	12
Trzy lata programu	13
Wsparcie na pomoc społeczną	13
Ludzie naszego regionu	14
Miasta odzyskane	14
Kartka z kalendarza	15
Wędrowcowe smaki	16
Palcem po mapie	16

Fotofelieton



Bileciki do kontroli!

Zatrzymane w kadrze

Kielce, rok 1932. Uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Legionistów Polskich. W centralnej części fotografii, wykonanej przed głównym wejściem do Kościoła Garnizonowego, stoją (od lewej): wiceminister spraw wojskowych gen. Felicjan Sławoj-Składkowski, dowódca 2. Dywizji Piechoty gen. Juliusz Zulauf, wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski oraz ks. płk Stanisław Cieśliński, proboszcz parafii garnizonowej i kapelan 4. Pułku Piechoty Legionów. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i łamanie: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Późnogotycka kolegiata pw. św. Mikołaja w Końskich.

Przegląd wydarzeń

Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Staszowie otrzymał blisko 5 milionów złotych dofinansowania z rezerwy ogólnej budżetu państwa. W uroczystości przekazania rządowych środków wzięła udział wojewoda Agata Wojtyszek. Pieniądze zostaną przeznaczone na modernizację Oddziału Intensywnej Terapii. Szacunkowy koszt zadania wynosi 6 mln zł. Oddział zostanie utworzony w dobudowanym skrzydle szpitala – m.in. z salą chorych, izolatką oraz separatką i zapleczem administracyjnym. Zakupiona zostanie również nowa aparatura medyczna.



Zorganizowaną w regionie akcję informacyjną dotyczącą programów #Nowa Piątka podsumowali wojewoda Agata Wojtyszek i wicewojewoda Bartłomiej Dorywański podczas konferencji prasowej na kieleckim Placu Artystów. Akcja wojewody, podczas której prezentowano korzyści wynikające z pakietu rządowych programów, trwała przez miesiąc. Dotarła do wszystkich świętokrzyskich gmin. #Nowa Piątka to programy: „Emerytura +”, „500+” na każde dziecko, „Niższy Pit”, „Bez Pit dla młodych” oraz „Połączenia Lokalne”.



Ulicami Kielc przeszedł VI Marsz Katyński. W przedsięwzięciu, w ramach obchodów 79. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, wzięła udział wojewoda Agata Wojtyszek. Trasa marszu wiodła do Skwera Pamięci Ofiar Katynia, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze. Hołd ofiarom komunistycznego reżimu oddano także przed Pomnikiem Katyńskim na Cmentarzu Partyzanckim i Sybiraków na kieleckim Cmentarzu Starym. Organizatorami uroczystości byli Wojewoda Świętokrzyski, kielecka delegatura Instytutu Pamięci Narodowej oraz Stowarzyszenie „Kielecka Rodzina Katyńska”.



Wystawę fotografii „Polska solidarna w Europie. Polscy strażacy w Szwecji” zaprezentowała wojewoda Agata Wojtyszek. Ekspozycja w urzędzie wojewódzkim poświęcona była ubiegłorocznej misji polskich strażaków, którzy pomagali szwedzkiej służbie w walce z pożarami lasów. Wystawę otworzył w lutym minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński w siedzibie Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Obecnie prezentowana jest kolejno we wszystkich miastach wojewódzkich w kraju.



Przywrócenie praw miejskich świętowano w Opatowcu. Gościem uroczystości była wojewoda Agata Wojtyszek. Opatowiec był miastem przez blisko sześć stuleci. To jedna z siedmiu świętokrzyskich miejscowości, które po 150 latach odzyskały miejskie odebrane im w 1869 roku. Wojewoda odczytała list premiera Mateusza Morawieckiego. „Opatowiec może być dumny ze swoich dziejów. Wiem, że przywrócenie praw miejskich w 100. lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości było pragnieniem, które udało się zrealizować” – m.in. napisał premier do uczestników obchodów.



Świętokrzyscy policjanci otrzymali nowe samochody, wyróżniono także zasłużonych funkcjonariuszy. W uroczystości wzięła udział wojewoda Agata Wojtyszek. Nagrodzono policjantów wykazujących się wyjątkowym profesjonalizmem podczas swej służby, a także funkcjonariuszy, którzy w szczególny sposób wyróżnili się przy realizacji kierowanych do seniorów programów „Cyberbank” i „Pociąg do bezpieczeństwa”. Garnizon świętokrzyski otrzymał ponadto 13 nowych pojazdów przeznaczonych dla komend miasta i powiatów.



Piękno romańskiej architektury

„**P**ojawienie się architektury murowanej na obszarze pomiędzy Odrą, Wisłą i Bugiem związane jest ściśle z procesem powstawania państwa polskiego. Wprowadzenie chrześcijaństwa i związki dynastyczne wymuszały dostosowanie się do prestiżowych wzorców i obyczajów obowiązujących władcę chrześcijańskiego. Status zobowiązywał do roli fundatora monumentalnych budowli sakralnych i rezydencjonalnych” – pisał znakomity historyk sztuki prof. Zygmunt Świechowski.

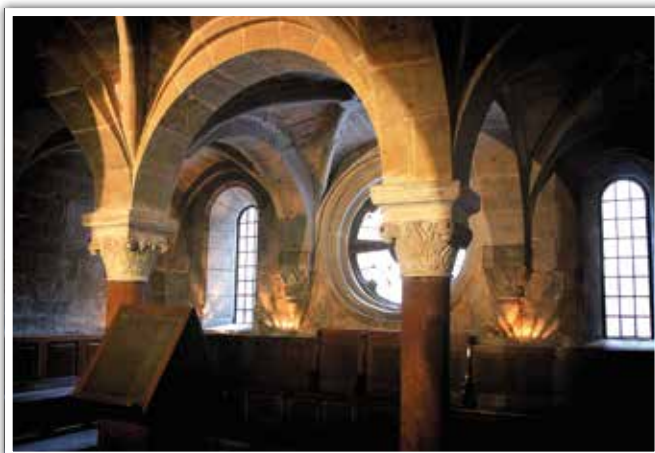
Styl romański w architekturze czy rzeźbie pojawił się na najwcześniej we Francji, Włoszech i Hiszpanii. Początki sztuki romańskiej w Polsce to pierwsze dziesięciolecie XI wieku. W pełni rozwinęła się ona w ciągu kolejnych dwóch stuleci. Choć na ziemiach polskich romanizm nie nabrał takiego rozmachu jak we wspomnianych wyżej europejskich krajach, możemy poszczycić się wieloma wspaniałymi budowlami, a wśród nich m.in. kolegiatę w Tumie, kościół w Strzelnie czy dominikański kościół w Sandomierzu.

Zabytki architektury i sztuki romańskiej znajdują się oczywiście także na ziemi świętokrzyskiej. Zapraszam więc w krótką podróż po wybranych miejscowościach, gdzie można je podziwiać. Zwróćmy przy tym uwagę na to, że romańskie budowle były – w mniejszej lub większej skali – przebudowywane w następnych epokach gotyku czy baroku, zgodnie z panującymi ówczesnymi trendami w sztuce. Stąd tu i ówdzie możemy spotkać jedynie relikty pierwotnych gmachów. A jeżeli zobaczymy takie architektoniczne cudo, zachowane praktycznie w swej pierwotnej formie, jak kapitułarz w opactwie w Wąchocku, radość nasza będzie bez granic.

Zacznijmy więc od cystersów. Niepodobna przecenić wpływu tego zakonu na średniowieczną sztukę, architekturę, duchowość czy ekonomię. Odziani w białe habity z czarnym szkaplerzem mnisi, żyjący zgodnie z regułą świętego Benedykta, przybyli do Polski w XII wieku. Wówczas też powstały pierwsze cysterskie klasztory i kościoły. W naszym województwie mamy trzy takie perły dawnej architektury cysterskiej, których absolutnie nie wolno pominąć w trakcie wycieczek po regionie. To Wąchock, Jędrzejów oraz Kołczybnica.



Wąchock – wejście do kapitułarza.



Kapitułarz klasztorny w opactwie w Wąchocku.

Jędrzejów to najstarsze opactwo cysterskie na ziemiach polskich. Ufundowano je w 1140 roku, a do miejscowości tej, zwanej wówczas Brzeźnicą, mnisi przybyli z francuskiego Morimondu. Zbudowano tu klasztor i kościół klasztorny, konsekrowany w 1210 roku przez biskupa Wincentego Kadłubka, który pod koniec życia osiadł w jędrzejowskim klasztorze. Było to prężnie rozwijające się opactwo, ważny ośrodek życia kulturalnego i religijnego. Kościół był wielokrotnie przebudowywany, z pierwotnego założenia zachowała się romańska bryła świątyni, do której w czasach baroku dobudowano m.in. charakterystyczną dwuwieżową fasadę. Zachowały się także m.in. elementy dawnej XIII-wiecznej kamieniarki, a podczas prac archeologicznych odsłonięto relikty dawnego refektarza. Na południowym murze zachowanej części skrzydła klasztoru widzimy łuki sklepień i wsporniki kapitułarza.

Cennym cysterskim zabytkiem jest opactwo w Wąchocku. Klasztor zbudowano tu na przełomie XII i XIII wieku. Była to, zgodnie z regułą zakonną, prosta budowla bazylikowa na planie krzyża łacińskiego. Charakterystyczne są tu mury kościoła w układzie poziomych pasów żółtoszarego i brązowego piaskowca. We wnętrzu zachwyca wspaniały kapitułarz. To najpiękniejsze romańskie wnętrza w naszym kraju, uważane jest za wzorcowy typ cysterskiego pomieszczenia służącego zakonnikom do zebrania. Jego imponująca rzeźba architektoniczna jest wyjątkowej wartości, całość stwarza niesamowity klimat średniowiecza. „Salę tę na dole klasztoru mieszczącą się wspierają cztery grube i niskie kolumny z ciężkimi kapitelami, sklepienie w niej łukowate i okna szczególnego rodzaju, z małymi, w olów oprawnymi szybami, słabe przepuszczają światło” – tak widział to wnętrze w połowie XIX w. Franciszek Maksymilian Sobieszczański. „Jest to miejsce uświęcone tradycją, spełniające bardzo ważną rolę w życiu cystersów. Tu codziennie wcześniej rano gromadzili się cystersi, by wysłuchać rozdziału reguły zakonnej, tzw. capitulum, od którego pochodzi nazwa sali. Odbywało się to po porannej modlitwie liturgicznej zwanej primą, przed godziną piątą. Najpierw lektor odczytywał martyrologium na dzień, w którym się to odbywało,

następnie odmawiano krótką modlitwę poranną zw. pretiosa i odczytywano fragment z Reguły św. Benedykta” – opisał początek zakonnego dnia Alojzy Dudek w „Przewodniku po opactwie w Wąchocku”. Kapitułarz w wąchockim klasztorze uważany jest za niemal idealnie zachowane romańskie wnętrze. Po obu stronach wejścia do niego znajdują się pięknie zdobione biforia. Na uwagę zasługują także średniowieczny refektarz oraz dormitorium i fraterna. Kościół był wielokrotnie przebudowywany. Pozostałością po epoce gotyku są podniesione szczyty oraz ślady gotyckiej dobudówki po północnej stronie.

Trzeci cysterski obiekt w naszym województwie to dawny zespół klasztoru w Koprzywnicy. Cystersi przybyli tu w XII stuleciu. Z dawnego opactwa przetrwał do dziś kościół i przyziemia wschodniego skrzydła klasztornego. We wnętrzu świątyni – zachowującej w zasadzie dawny romański układ – można podziwiać m.in. filary i półkolumny zdobione ornamentami geometrycznymi i roślinnymi oraz zworniki sklepienia z dekoracją plecionkową. W skrzydle dawnego klasztoru znajduje się kapitułarz z kamiennym sklepieniem krzyżowo-żebrowym wspartym na dwóch kolumnach. Na zewnątrz, w ścianie północnej nawy, zachował się prowadzący z krużganków półkolisty romański portal. Wśród reliktyw dawnych krużganków warto zwrócić uwagę na wsporniki sklepień oraz ślady żeber na ścianie kapitułarza. „Formy detalu architektonicznego i rzeźbiarskiego w połączeniu ze wzmiankami źródłowymi wskazują na zakończenie budowy kościoła i wschodniego skrzydła klasztoru na początku XIII wieku, przed upływem jego 1. ćwierci” – pisał prof. Świechowski.

Jednym z najcenniejszych zabytków architektury romańskiej w naszym kraju jest dominikański kościół św. Jakuba w Sandomierzu. To trójnawowa bazylika z cegły wzniesiona przez sprowadzony do Polski zakon dominikanów, a jego budowę zakończono zapewne



Portal kościoła św. Jakuba w Sandomierzu.

przed 1241 r. Poza całą budowlą, wielce interesująca jest dekoracja północnej ściany świątyni składająca się z plecionkowych fryzów czy ozdobnych ceramicznych płytek. Szczególny podziw budzi jednak najwspanialszy element sandomierskiego kościoła: przepiękny portal prowadzący do jego wnętrza. „Staranność wykonania wszystkich szczegółów i ozdób tego portalu jest zadziwiająca, głowy, liście wypukłe, a nawet ozdoby ryte, skutkiem dobranego materiału i należytego wypalenia zachowały się w pierwotnej swej czystości” – zachwycił się w XIX w. Wojciech Gerson. „To nie ceglarz, ale prawdziwy artysta miał tu do czynienia z materiałem. Czas sześćdziesiąt lat nie ujął w niczem subtelności i czystości konturów, zda się, że to wczoraj

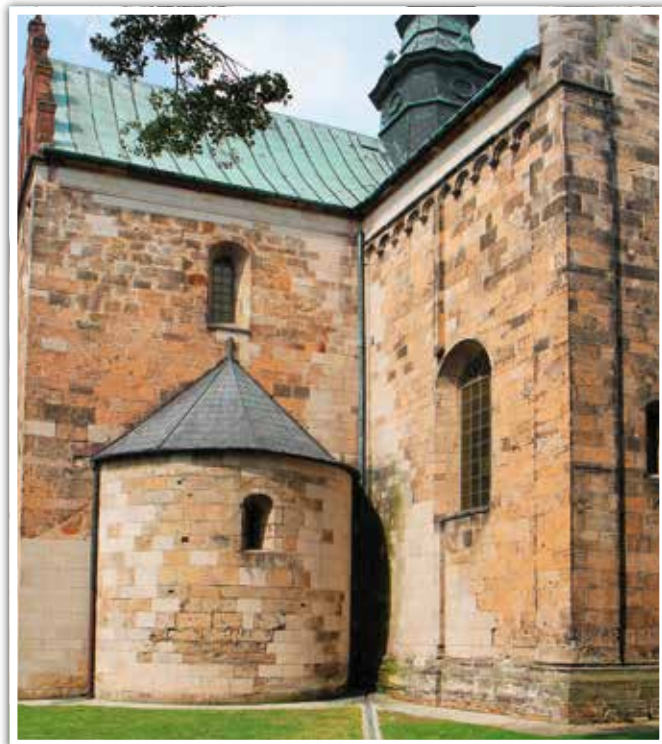


Kapitułarz w klasztorze w Koprzywnicy.

raj zrobiono” – wtórował mu w tym samym okresie prof. Władysław Łuszczkiewicz. XIII-wieczny portal, podobnie jak i cały kościół św. Jakuba, wykonany jest z czerwonej cegły, niegdyś glazurowanej. Słynna „Brama Niebios” jest dwudzielna, z trójlistnie zwieńczonymi otworami wejściowymi, nad którymi umieszczono ozdobny pas rozet. W dekoracji wykorzystano motywy roślinne i figuralne, na ceglach widać też zachowane geometryczne ryty. Dostrzec można stylizowane lilie, kiście i wici winogron, czworoliście, splecione pierścienie. Są też palmy, wyraźnie nawiązujące do św. Jakuba z Composteli muszle, ryt przypominający wizerunek miecza na tle kraty, na cokole pod nim lancetowaty liść, a w głowicach portalu dwie główki: jedna brodata – identyfikowana tradycyjnie z Iwonem Odrowążem lub św. Jakubem, zaś druga, w otwartej koronie – to rzekomy wizerunek księżnej Adelajdy. Tuż nad cokolem znajduje się mała głowa lwa, z widoczną skłębioną grzywą – symbol strażnika przybytku. W środku wyciśnięty w cegle gmerk rzemieślnika w kształcie krzyża tau. Górną część otacza archiwolta z plecionkowym fryzem i charakterystycznym, lewoskrętnym ornamentem sznurowym, powtórzonym na półkolumnach po obu stronach wejścia. Całość sprawia urzekające wrażenie. Z pierwotnych zabudowań klasztornych zachowała się część wschodniego skrzydła z romańskim fryzem o motywach czworoliści.

Warto wspomnieć jeszcze o pewnych wyjątkowych zabytkach znajdujących się w sandomierskim kościele. To skromne w swej formie, późnoromańskie kamienne płyty nagrobne z wrytym wizerunkiem miecza. Być może spoczywali tam kiedyś rycerze, którzy wraz z księciem Henrykiem Sandomierskim brali udział w XII-wiecznej krucjacie do Ziemi Świętej. To unikały w skali kraju: poza Sandomierzem, takie nagrobne płyty znaleziono tylko w Wąchocku, Radomiu oraz dolnośląskim Strzelinie.

Kolejny etap naszej podróży to Opatów. Kolegiata pod wezwaniem św. Marcina zajmuje wyjątkowe miejsce wśród zabytków architektury romańskiej w Polsce.



Kolegiata w Opatowie.

Jako jedna z nielicznych dobrze dochowana od XII wieku do naszych czasów swoimi rozmiarami, okazałością i wysoką klasą architektoniczną od ponad ośmiuset lat daje świadectwo kunsztu średniowiecznych budowniczych. Pierwszy kościół – trójnawową bazylikę z transeptem – wzniesiono z ciosów piaskowca około połowy XII stulecia. Świątynia była przebudowywana w następnych wiekach, ale zachowała swą romańską bryłę. Choć zachowana kamieniarka nie obfituje w elementy dekoracyjne, warto zwrócić uwagę na znajdujący się na zachodniej fasadzie fryz z reliefem przedstawiającym fantastyczne zwierzęta i czterolistne rozety. We wnętrzu opatowskiej kolegiaty próżno dziś szukać romańskich śladów zatartych przez zmiany w epoce baroku. Wyjątkiem jest oryginalny portal – pozbawiony elementów zdobniczych, surowe w formie przejście prowadzące niegdyś z północnego ramienia transeptu na zewnątrz kościoła. Do niedawna częściowo zamurowany, obecnie odrestaurowany i wyeksponowany.



Kościół w Tarczku.

Tarczek to dziś niewielka miejscowość położona niedaleko Bodzentyna. Jednakże w średniowieczu była jedną z najważniejszych osad w Górach Świętokrzyskich, znanym ośrodkiem wymiany towarowej – czyli „tarżowania”, od którego to słowa pochodzi nazwa wsi. Atrakcją turystyczną Tarczka jest kościół, wzniesiony z kamiennych ciosów w XIII wieku. Patronem świątyni jest św. Idzi, jeden z najpopularniejszych świętych w średniowiecznej Europie. Jak czytamy w serwisie www.diecezja.kielce.pl – według tradycji, świątynia w Tarczku kryje w swoich murach pozostałości kościoła z XI w., fundowanego przez Władysława Hermana. Wzniesiona została z dokładnie obrobionych ciosów kamiennych piaskowca i ma kształt połączonych ze sobą prostych brył geometrycznych. Grube mury, ze względu na funkcje obronne, posiadają od strony południowej małe otwory okienne. Kościół jest orientowany, jednonawowy z prostokątnym prezbiterium, w części zachodniej nawy zachowała się empora. Romańska świątynia została przebudowana w XVI w.

W Grzegorzowicach, miejscowości położonej między Waśniowem a Nową Słupią, koniecznie trzeba zobaczyć urokliwy kościół na wzgórzu z kamienną rotundą wykonaną w stylu romańskim, żywo przypominającą budowlę sakralną sprzed tysiąclecia. Głównie z uwagi na nią część historyków przyjmowała niegdyś wiek XI jako czas powstania świątyni. Badania zweryfikowały te poglądy: nie przyniosły one odkryć starszych niż przełom XIII i XIV stulecia. Jan Długosz pisał zresztą o fundacji kościoła przez Nawoja herbu Topór i datuje jego budowę na II połowę XIII w. Jest to chyba najmłodszy zabytek



Kościół w Grzegorzowicach.

w naszym kraju z tak charakterystycznymi elementami stylu romańskiego (nie licząc oczywiście tych powstałych na fali XIX-wiecznego neoromanizmu).

Początki osadnictwa Wiślicy sięgają przełomu X i XI wieku, zbudowano tam obronny gród. Jej rozkwit to wiek XII i początek następnego stulecia, kiedy stała się jednym z najważniejszych małopolskich miast. Dzięki książętom sandomierskim rozbudowano zespoły sakralno-pałacowe. Powstał kościółek św. Mikołaja i nieco później jednonawowy kościół kolegiacki. W podziemiach położono zdobioną posadzkę gipsową – dziś możemy podziwiać jej zachowany fragment: słynną „płytę orantów”, romański zabytek światowej klasy. Oprócz przedstawień osób modlących się widzimy tam motywy roślinne, ozdobne bordiury oraz wyobrażenia lwa, centaury, smoka i bazylijska. Na miejscu dawnej kolegiaty w I połowie XIII wieku powstała nowa budowla. To miasto znane jest ze wspaniałych zabytków naszej historii. Warto zobaczyć obecną kolegiatę fundowaną przez Kazimierza Wielkiego z pięknymi gotyckimi sklepieniami, podziemia bazyliki, XV-wieczny dom Jana Długosza czy pozostałości romańskiego kościoła św. Mikołaja.

Końskie wspominać są w źródłach datowanych na XII wiek, kiedy to miejscowość stała się głównym ośrodkiem dóbr możnego rodu Odrowążów. Około 1220 roku biskup krakowski Iwo Odrowąż ustanowił w Końskich parafię i zbudował kościół p.w. Św. Mikołaja, który istniał do końca XV wieku. W latach 1492 -1520 wybudowano nową murowaną świątynię. Do dziś przetrwał znakomity, choć nie wszystkim znany, późnoromański zabytek. Nad drzwiami w południowej ścianie kościoła wmurowany jest wykonany z piaskowca półkolisty, bogato rzeźbiony tympanon. Wykuty został w pierwszej połowie XIII stulecia i pierwotnie ozdobił wcześniejszą świątynię. Bogata jest symbolika tympanonu. Prof. Zygmunt Świechowski porównywał ową płaskorzeźbę z podobnym tympanonem z kościoła w Sulejowie, choć twierdził: „zblżył nieco kompozycyjnie do schematu tympanonów cysterskich, odbiega od ich surowej powściągliwości w interpretacji dekoracyjnej treści ikonograficznych”. Opisując symbolikę konkretnego zabytku oprzyjmy się na fachowej charakterystyce prof. Świechowskiego: „Dookoła umieszczonego centralnie krzyża, pole tympanonu wypełnia motyw wyjątkowo precyzyjnie rzeźbionej wici palmetowej. Przestrzeń poniżej ramion krzyża zajmują dwie rozety. Po bokach krzyża wyrastają dwie przedziwne rośliny wygięte łukowato wierzchołkami w jego kierunku. Z rozlicznych przykładów podobnych przedstawień na tympanonach wynika, że mielibyśmy tu do czynienia

z antytetycznym zestawieniem dwu rajszych drzew: drzewa życia i drzewa wiadomości dobrego i złego - drzewa śmierci”.

Romański kościół w Zagości wzniesli w II połowie XII wieku joannici sprowadzeni tu przez księcia Henryka Sandomierskiego. Po średniowiecznych przebudowach świątynia przybrała gotycki wygląd. Z czasów romańskich dotrwały fragmenty murów oraz część prezbiterium. Z pierwotnej budowli zachowały się półkolistie zamknięte okna w prezbiterium, podziwiać możemy również płaskorzeźby syren na fragmentach fryzu arkadkowego na północnej ścianie szczytowej nawy.



Późnoromański tympanon w Końskich.

Wśród bogatych zbiorów Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu znajduje się słynna Madonna z Goźlic, XIII-wieczna kamienna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która ocalała z dekoracji rzeźbiarskiej kościoła w Goźlicach. Pierwotnie umieszczona ona była zapewne w tympanonie świątyni, wzniesionej z ciosów piaskowca przed połową XIII wieku. Kościół był przebudowywany w epokach gotyku i baroku, więc jego obecna bryła nie przypomina tej romańskiej.

Podróż po świętokrzyskim romańskim szlaku zakończmy tymczasem na Imielnie. Kościół z ciosów pińczowskiego wapienia wzniesiono tu około połowy XIII wieku. Jak podkreślił prof. Świechowski „budowla ma czytelny, pierwotny układ przestrzenny wnętrza, podczas gdy bryła została zniekształcona przez późniejsze dobudowy: gotyckiej kaplicy południowej i barokowej północnej, zakrystii oraz krucht”. Z okresu istnienia romańskiego kościoła mury obwodowe trójnawowej bazyliki, okna w północnej ścianie prezbiterium, a także ozdobne elementy dawnej kamieniarki, jak np. słupki przy filarach przyściennych. Na ścianie kaplicy widzimy zaś kamienny blok z płaskorzeźbą Chrystusa, który został tu wtórnie wmurowany. Architektura kościoła w Imielnie wskazuje na krąg wpływów opactwa cysterskiego w Jędrzejowie.

Wzniesione z kamiennych ciosów romańskie budowle cechuje surowość stylu połączona z monumentalizmem. Stare mury kościołów czy klasztorów przypominają nam czasy początków naszego państwa. Warto więc poświęcić nieco czasu, by wchłonąć ten wspaniały klimat wielowiekowej historii i tradycji.

Wykorzystałem m.in.: Z. Świechowski „Architektura romańska w Polsce” (Warszawa 2000), A. Miłobędzki „Zarys dziejów architektury w Polsce” (Warszawa 1989), R. Garus „Szlakiem cystersów i romańskich zabytków” (Kielce 2003), A. Rembalski „Architektura romańska na Kielecczyźnie” (Kielce 1970). [JK]

U honorowani „Laurem Świętokrzyskim”

Nagrody „Laur Świętokrzyski 2018” wręczyli wojewoda Agata Wojtyszek i wicewojewoda Bartłomiej Dorywalski. W gali w Centrum Kongresowym Targów Kielce wzięły udział wicepremier Beata Szydło oraz wiceminister sportu i turystyki Anna Krupka.

Nagroda wojewody ma charakter honorowy i jest corocznym wyróżnieniem dla osób oraz instytucji szczególnie aktywnych w obszarach będących przedmiotem oceny. „Laury” za 2018 rok przyznano w siedmiu kategoriach.

Statuetka w kategorii „Działanie na rzecz ochrony środowiska” trafiła do Jednostki Innowacyjno – Wdrożeniowej „Inwex” w Kielcach. Najlepszymi „Gminami innowacyjnymi” okazały się Chmielnik oraz Morawica a „Gminą przyjazną rodzinom i seniorom” – Brody. Na-

grodę w kategorii „Lider dobroczynności” otrzymało Bractwo Matki Bożej Miłosierdzia przy Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku. Statuetka za „Działanie na rzecz bezpieczeństwa” trafiła do Stowarzyszenia Aktywności Zawodowej „Passa” w Kielcach, zaś nagrodę za „Działanie na rzecz polskiej pamięci historycznej” otrzymała Ewa Kołomańska, która zorganizowała w Chmielniku wystawę „Kościół wobec zagłady Żydów na Kielecczyźnie”. Z kolei „Laur” w kategorii „Osiągnięcie sportowe roku” trafił do Ireneusza Kapusty, łucznika z Klubu Zrzeszenie Sportu i Rehabilitacji „Start” Kielce. Wojewoda przyznała także statuetkę „Laur specjalny”, którą otrzymało Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach. „Laury Świętokrzyskie” przyznano już po raz trzynasty.



Nagroda wojewody



STOP uzależnieniom

Kampania „Narkotyki i dopalacze zabijają” to ogólnopolska akcja profilaktyczna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Celem rządowej kampanii, pod hasłem „Szkoła Ciebie na takie patoklimaty”, jest zwiększenie świadomości młodych ludzi na temat niebezpieczeństw związanych z zażywaniem narkotyków i dopalaczy, a także konsekwencji zdrowotnych, prawnych oraz społecznych uzależnienia.

Jak podkreśla MSWiA, używanie substancji psychoaktywnych to niebezpieczne zjawisko, z którym próbują się mierzyć wszystkie kraje europejskie, ale jak dotychczas żaden kraj nie znalazł na to skutecznego rozwiązania. W Polsce dokonywane są stałe zmiany regulacji prawnych wprowadzających substancje używane w „dopalaczach” na listę substancji kontrolowanych. Zmiany prawa nie są w stanie nadążyć za wprowadzaniem przez producentów do obrotu coraz to innych substancji. Z tego powodu tak ważne stają się reakcje społeczne potępiające praktyki handlarzy dopalaczami i narkotykami, jak i kampanie poszerzające wiedzę i świadomość społeczną, czym takie substancje są i jakie niosą ze sobą zagrożenia.

Przedsięwzięcie organizowane jest w ramach „Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań Razem bezpieczniejsz im. Władysława Stasiaka na lata 2018-2020”. Kampania, prowadzona do grudnia tego roku. Jednym z jej elementów jest spot profilaktyczny, który ma na celu upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży treści dotyczących niebezpieczeństwa uzależnienia narkotykami i dopalaczami – został on zaprezentowany w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim podczas konferencji prasowej wicewojewody Bartłomieja Dorywalskiego, która zainaugurowała akcję w regionie świętokrzyskim. Twórcy spotu zwracają uwagę na poważne zagrożenie życia i zdrowia, jakie niosą ze sobą nowe substancje psychoaktywne. „Narkotyki i dopalacze zabijają. Zarejestrowano kilka tysięcy zgłoszonych zatruc dopalaczami. To więcej, niż jest polskich youtuberów. Drugi mogą powodować depresję, zmiany skórne,



wymioty, duszności, drgawki, zatrzymanie serca i bolesną śmierć – także w trakcie snu. Szkoła Ciebie na takie patoklimaty” – przestrzegają autorzy kampanii.

W przekazie kampanii zwrócono również uwagę na coraz większą trudność w rozpoznawaniu nowych, nieznanych substancji, tzw. „dopalaczy”, które są nielegalnie rozpowszechniane pod pretekstem „celów kolekcjonerskich”. Autorzy kampanii przestrzegają młodych i ciekawych świata ludzi przed przestępcami, którzy narażają ich na utratę zdrowia, a nawet życia – czerpiąc z tego spore zyski (źródło informacji: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji).

Informacje o kampanii na stronie MSWiA: razembezpieczniej.mswia.gov.pl/rb/kampania.



Kapitał na przyszłość

Konferencję poświęconą Pracowniczym Planom Kapitałowym zorganizowano w urzędzie wojewódzkim. Otworzył ją wicewojewoda Bartłomiej Dorywałski.

Specjaliści z Polskiego Funduszu Rozwoju – m.in. wiceprezes PFR Bartosz Marczuk oraz prezes PRF Portal PPK Robert Zapotoczny – przedstawili szczegóły funkcjonowania Pracowniczych Planów Kapitałowych. Omówiono terminy i warunki wdrożenia systemu oraz możliwości, jakie daje on pracodawcom i pracownikom.

Ustawa o Pracowniczych Planach Kapitałowych, realizowana w ramach Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, weszła w życie w 2019 roku. Wprowadza ona dobrowolny i powszechny system długoterminowego oszczędzania. Do programu może przystąpić każda osoba zatrudniona, która podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym. Uzgodnienie kluczowych założeń programu PPK to efekt wspólnej pracy rządu, Polskiego Funduszu Rozwoju, organizacji pracodawców oraz związków zawodowych. Podpisanie ustawy poprzedzone było konsultacjami społecznymi, mającymi na celu uzgodnienie rozwiązań korzystnych dla wszystkich zaangażowanych stron.

Przepisy o PPK tworzą nowe możliwości gromadzenia środków dla osób zatrudnionych. Poszerzenie systemu długoterminowego oszczędzania o to nowe rozwiązanie jest wzorowane na doświadczeniach wielu krajów, w których funkcjonują podobne programy pracownicze. Wpłaty na konto PPK będą pochodzić z trzech źródeł: od pracodawcy, pracownika i państwa. Obowiązywać będzie tzw. automatyczny zapis osób zatrudnionych, które ukończyły 18. rok życia, a nie ukończyły 55. roku życia.

Aby zapewnić płynność wprowadzania zmian, program będzie wdrażany etapami – w zależności od wielkości przedsiębiorstwa zatrudniającego danego pracownika. W pierwszym etapie, od 1 lipca 2019 r., obejmie on firmy zatrudniające co najmniej 250

osób. Z kolei od 1 stycznia 2020 r. będą to firmy zatrudniające co najmniej 50 osób, a od 1 lipca 2020 r. – liczące co najmniej 20 pracowników. Od 1 stycznia 2021 r. programem zostaną objęte pozostałe podmioty, w tym jednostki sektora finansów publicznych. Nadzór nad Pracowniczymi Planami Kapitałowymi w zakresie zgodności z prawem oraz interesem uczestników systemu sprawować będzie Komisja Nadzoru Finansowego. Konferencja w urzędzie wojewódzkim została zorganizowana przez Polski Fundusz Rozwoju, który będzie odpowiadał za sprawną organizację systemu, oraz Wojewodę Świętokrzyskiego. Szczegółowe informacje o Pracowniczych Planach Kapitałowych dostępne są na stronie www.mojeppk.pl, prowadzonej przez PFR Portal PPK.



Pracownicze
Plany
Kapitałowe

Razem szybciej się składa





Pracownik
Pracodawca
Państwo

Oszczędzaj na bezpieczną przyszłość ze swoim Pracodawcą i Państwem

- Proste i wygodne oszczędzanie na przyszłość
- Środki w pełni prywatne i dziedziczone
- Do każdej wpłaconej złotówki dokłada się Pracodawca i Państwo
- 250 zł na start i 240 zł dopłaty rocznej od Państwa

W sumie się optaca

www.mojePPK.pl



Pieniądze na poprawę bezpieczeństwa

Blisko 280 tysięcy złotych trafi do naszego regionu w ramach programu „Razem bezpieczniej”. O projektach, które otrzymały w tym roku rządowe dofinansowanie poinformowała wojewoda Agata Wojtyszek.

W całym kraju wsparcie w wysokości 6 milionów złotych dostały najlepsze 104 projekty poprawiające bezpieczeństwo. Pozytywną rekomendacją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji objęto 7 świętokrzyskich projektów. Na szczeblu lokalnym będą je realizowały samorządy i organizacje pozarządowe. Łączna kwota dofinansowania wynosi 278 565 zł.

Gmina Mirzec otrzyma pieniądze na dwa zadania: „Bezpieczeństwo pieszych w sołectwie Trębowiec” oraz „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym na drogach gminnych”. Wsparcie na dwa zadania trafi także do powiatu kieleckiego. Są to projekty: „Droga bezpieczna dla

pieszych” oraz „Bezpiecznie na rowerze”. Z kolei Zakład Doskonalenia Zawodowego w Kielcach otrzyma dofinansowanie na projekt „Bezpieczni i wolni od nałogów”. Uznaniem MSWiA cieszy się także projekt Stowarzyszenia Wojewódzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Kielcach „Z nami bezpieczniej nad wodą w Kielcach i powiecie kieleckim”. Ministerialne dofinansowanie otrzyma również „Akademia Bezpieczeństwa III – edukacja dla bezpieczeństwa placówek oświatowych i kobiet w województwie świętokrzyskim”, projekt przygotowany przez Stowarzyszenie Aktywności Zawodowej „Passa” w Kielcach.

Celem głównym „Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań Razem bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2018-2020” jest wspieranie działań na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnych. W ostat-



nich trzech latach w naszym województwie zrealizowano 24 projekty w ramach programu.

Pomoc osobom niepełnosprawnym

Współpraca Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z organizacjami pozarządowymi była tematem konferencji w urzędzie wojewódzkim. Spotkanie otworzyła wojewoda Agata Wojtyszek.

O wzajemnej współpracy w zakresie wsparcia dla osób niepełnosprawnych rozmawiali m.in. przedstawiciele oddziału regionalnego PFRON oraz reprezentanci świętokrzyskich samorządów i organizacji pozarządowych z terenu naszego województwa.



Organizacje pozarządowe są najważniejszym partnerem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Fundusz co roku ogłasza konkursy do nich adresowane. Każdego roku realizowanych jest kilkaset projektów w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej osób z niepełnosprawnościami. Jak informuje PFRON, wydatki na konkursy w ramach zadań zleczanych dla organizacji pozarządowych stanowią trzecią co do wielkości pozycję w planie finansowym Funduszu. Od dwóch lat PFRON na realizację przedsięwzięć proponowanych przez partnerów społecznych przekazuje środki przekraczające ćwierć miliarda złotych rocznie. W 2019 roku na ten cel przeznaczono w skali kraju łącznie 279,5 mln zł.

W 2019 r. w województwie świętokrzyskim realizowanych będzie 14 projektów w ramach zadań zleczanych organizacjom pozarządowym w konkursie „Szansa-rozwoj-niezależność”. Ich łączna wartość to ponad 4 miliony 216 tys. zł, a projekty te obejmą 912 osób z niepełnosprawnościami.

Trzy lata programu



Około 2,2 miliarda złotych trafiło do świętokrzyskich rodzin od początku trwania rządowego programu „Rodzina 500+”. Trzy lata jego działania w regionie podsumowała wojewoda Agata Wojtyszek.

O efektach programu rozmawiano podczas spotkania w Środowiskowym Domu Samopomocy w Kielcach. Odbędzie się tam także debata na temat rodziny. Jak informuje ministerstwo rodziny, pracy i polityki społecznej, w naszym województwie uczestniczy w programie 74,5 tys. rodzin. Świadczeniem ob-

jętych jest niemal 114 tysięcy dzieci, zaś udział dzieci uprawnionych do świadczenia wychowawczego wśród wszystkich dzieci w wieku do 18. roku życia wynosi 54 procent.

Ministerstwo podkreśla, że jednym z efektów programu jest zwiększenie liczby urodzin dzieci. Z danych GUS wynika, że w 2018 r. urodziło się w Polsce 388,2 tys. dzieci. To więcej, niż zakładały prognozy. Wynikiem programu „Rodzina 500+” jest także skuteczna walka z ubóstwem. W latach 2015-2017 ubóstwo skrajne dzieci obniżyło się

o niemal połowę. Efektem poprawy sytuacji materialnej polskich rodzin jest to, że rodzice coraz więcej i chętniej inwestują w edukację swoich dzieci.

Dobra kondycja i większe wpływy do budżetu sprawiły, że możliwe jest objęcie programem „Rodzina 500+” wszystkich dzieci do 18. roku życia – bez kryterium dochodowego. Program ma działać w nowej wersji od 1 lipca br.

Wsparcie na pomoc społeczną

Umowy w ramach otwartego konkursu ofert na wsparcie zadań publicznych z zakresu pomocy społecznej podpisała z beneficjentami wojewoda Agata Wojtyszek. Konkurs skierowany był do organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów działających na mocy ustawy o działalności pożytku publicznego. W 2019 roku wojewoda przeznaczyła na zadania konkursowe łącznie 510 tysięcy złotych. Rządowe dofinansowanie otrzymają ogółem 44 organizacje z naszego regionu.

Zadania związane z aktywizacją społeczną osób niepełnosprawnych i ich rodzin to 18 umów na ponad 209 tys. zł. Z kolei „Działania na rzecz aktywizacji osób w podeszłym wieku lub integracji międzypokoleniowej, głównie skutkujące nawiązaniem więzi” obejmuje 13 umów na blisko 125 tys. zł. Zadanie „Działania na rzecz wsparcia dla osób bezdomnych – poprzez realizowanie programów wychodzenia z bezdomności oraz poprawę warunków bytowych” – to dwie umowy na niemal 35 tys. zł. Tyle samo umów to

„Działania profilaktyczne na rzecz dzieci oraz osób dorosłych doświadczających przemocy w rodzinie”. Dofinansowanie wynosi w tym przypadku nieco ponad 22 tys. zł. Kwotę 53.260 zł przewidziano na cztery umowy na „Działania wspierające dla osób wykluczonych społecznie i/lub zagrożonych wykluczeniem społecznym”, zaś 5 umów na „Działania wspierające i integrujące dziecko oraz rodzinę” zostanie wspartych w wysokości prawie 66 tys. zł. Dofinansowane zadania powinny być wykonane do końca tego roku.



Ludzie naszego regionu

Ks. Władysław Siarkowski

Niezrównany badacz regionalnej przeszłości. Etnograf-amator, pasjonat historii i archeologii, wytrawny znawca i wnikliwy zbieracz folkloru Kielecczyny. Przez całe życie związany był z ziemią świętokrzyską, zarówno w pracy duszpasterskiej, jak i naukowej. Urodził się w Imielnie w 1840 r., wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach, a po uzyskaniu w 1864 r. święceń kapłańskich był wikarym w Proszowicach i następnie w kieleckiej kolegiacie. W 1877 r. otrzymał probostwo parafii Kije.



Wszechstronna pasja poznawcza ks. Siarkowskiego daleko wykraczała poza miano „zbieracza starożytności”, jakim często obdarzano wówczas tego typu badaczy. Swe naukowe prace prowadził wielotorowo. Oprócz zainteresowania folklorem świętokrzyskiej wsi, skupiał się także na opisywaniu zabytków sakralnej sztuki i architektury oraz poszukiwaniach archeologicznych.

Wiele czasu spędzał na archiwalnych kwerendach. Ponad 150 publikacji liczy dorobek „świętokrzyskiego Kolberga”, jak nie bez powodu nazywa się ks. Siarkowskiego – z Oskarem Kolbergiem często korespondował, a sam znany etnograf niejednokrotnie korzystał z badań naszego księdza w tomach swego monumentalnego „Ludu”. „Nauka zawdzięczać będzie światłemu i zasłużonemu temu mężowi nagromadzenie znacznych ilości materiałów, do rozjaśnienia przeszłości obyczajowej ludu nader pomocnych” – pisał Kolberg o proboszczu z Kijów.

Swe artykuły zamieszczał m.in. w „Gazecie Kieleckiej”, „Przeglądzie Katolickim”, „Zorzy”, „Tygodniku Ilustrowanym” i etnograficznym miesięczniku „Wisła”. Popularyzacji wiedzy o regionie służyły świetne teksty, które ukazały się „Pamiętniku kieleckim” w roku 1871 i 1874. Dla zachowania od niepamięci dawnych świętokrzyskich zwyczajów czy obrzędów ludowych ogromne znaczenie mają jego bogate etnograficzne zapiski z okolic Kielc oraz Pińczowa publikowane w „Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej”, wydawanym w Krakowie przez Akademię Umiejętności, której był członkiem-korespondentem. Ks. Władysław Siarkowski zmarł w 1902 r. w Grodzcu.

Wykorzystałem m.in. „Świętokrzyski słownik biograficzny” T. 2 (Kielce 2009) oraz opracowanie L. Michalskiej-Brachy i K. Brachy „Ksiądz Władysław Siarkowski. Wokół postaci i twórczości” (w: W. Siarkowski „Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc”, Kielce 2000). Ilustracja: ks. W. Siarkowski na wydanej przez Poczta Polska kartce wg projektu Adama Kowalewskiego. [JK]

Miasta odzyskane

Pierzchnica



„Leży nad rzeką Pierzchnianką, uważaną często za początek Czarnej Nidy, przy drodze z Chmielnika do Daleszyc. Jest to starożytna osada, pierwotnie wieś królewska, zapewne już w XIV wieku otrzymała prawo miejskie magdeburskie” – napisano w XIX-wiecznym „Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego”. Od XII wieku ziemia wiślicka, na której leżała Pierzchnica, stanowiła część prowincji sandomierskiej. Pierwsze źródłowe wzmianki o tej miejscowości pochodzą z XIV stulecia.

Nie znamy dokładnej daty lokacji. Jak czytamy na stronie internetowej urzędu miasta i gminy www.pierzchnica.pl, osada otrzymała prawa miejskie po 1359 r., a przed 1397 r., kiedy to zanotowano imię Pietrasza, wójta pierzchnickiego. Był on przypuszczalnie wójtem dziedzicznym, reprezentującym interesy pana miasta. Wiemy, że w roku 1359 biskup krakowski Bodzanta zamienił z kanonikiem krakowskim Tomisławem dochód z tabern należących do probostwa kieleckiego na dziesięcinę wsi Pierzchnica. W XV w. wójtostwo było w posiadaniu Jana Pierzchnickiego. W 1541 roku otrzymał je dworzanin królewski Mikołaj Bogusz. W 1629 r. wójtostwo otrzymywali małżonkowie Jan Stanisławowski, starosta szydłowski i Katarzyna z Kazanowa. W 1512 roku król Zygmunt Stary na prośbę mieszkańców nadał osadzie prawo magdeburskie w związku z utratą przywileju na założenie miasta. Jak pisał prof. Feliks Kyrk w „Urbanizacji Małopolski”, „życia gospodarczego Pierzchnicy nie da się zbadać. Nieliczne źródła, jakimi możemy dysponować, świadczą, iż było to niewielkie miasto rolnicze, chociaż nie pozbawione nielicznych warsztatów rękodzielniczych, a może też kilku ludzi handlu”. Od czasów lokacji miasto zapewne cieszyło się przynajmniej jednym jarmarkiem, później Kazimierz Jagiellończyk potwierdził miasteczku dwa jarmarki, a w roku 1497 król nadał miastu prawo do kolejnego. Od 1774 r. właścicielem miasteczka był wojewoda sandomierski Maciej Sołtyk. Ważnym wydarzeniem dla Pierzchnicy była budowa nowego murowanego kościoła św. Małgorzaty, konsekrowanego w 1808 r. Jego fundatorem był wspomniany wojewoda, a świątynia stanęła w miejscu wcześniejszej, drewnianej.

Jak napisano na samorządowej stronie internetowej, odnotować należy okres powstania styczniowego na ziemi pierzchnickiej. Podczas potyczki z wojskami zaborcy zginęło 17 powstańców. Wydarzenie to upamiętnia pomnik wybudowany w 1997 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Pierzchnicy. Po upadku powstania styczniowego Pierzchnica, na mocy carskiego ukazu z 1869 r., utraciła prawa miejskie. Znow stała się miastem w styczniu tego roku, po półtorawiekowej przerwie. [opr. JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: kwiecień

1656, 3 kwietnia: wycofujący się żołnierze szwedzcy wysadzili w powietrze sandomierski zamek. To tragiczny epizod bitwy o Sandomierz z czasów potopu. Gdy Polacy szykowali się do szturm, ostatnia grupa Szwedów sporządziła „minę z trzystu cetnarów prochu złożonego wraz z dużym zapasem amunicji artyleryjskiej w zamkowych piwnicach” (za portalem mowiawieki.pl). Eksplozja wyrządziła ogromne szkody, zniszczeniu uległa większość zamkowych zabudowań. Stefan Czarniecki, choć uprzedzony o niebezpieczeństwie, nie mógł powstrzymać mas wojska przed wdarciem się do warowni. Nie znamy dokładnej liczby ofiar – uczestników pospolitego ruszenia szlachty ziemi sandomierskiej. Szacunki sięgają od kilkuset do nawet dwóch tysięcy zabitych i rannych. Moment wysadzenia zamku uwiecznił Erik Dahlbergh, szwedzki oficer i rysownik, który towarzyszył swemu królowi podczas wojennej wyprawy.

1782, 10 kwietnia: król Stanisław August Poniatowski ustanowił w Miedzianej Górze Komisję Kruszcową. Do jej zadań należały przede wszystkim organizacja prac górniczych, zarządzanie kopalniami, kontrola eksploatacji minerałów, poszukiwanie złóż, powoływanie urzędników i kształcenie specjalistów. Choć siedzibę miała w Miedzianej Górze, urzędowała jednak głównie w Warszawie. Komisję można nazwać pierwszą w Polsce państwową służbą geologiczno-górnictwem.

1870, 8 kwietnia: w Strzelcach niedaleko Oleśnicy urodził się Zygmunt Stojowski, zaliczany do grona najwybitniejszych polskich kompozytorów. Pisał utwory na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, suity orkiestrowe, sonaty, etiudy, wariacje, kaprysy, pieśni. Za swe dzieła otrzymywał prestiżowe wyróżnienia, m.in. otrzymał pierwszą nagrodę za symfonię d-moll na konkursie kompozytorskim w Lipsku. Studiował w paryskim konserwatorium, a po ukończeniu tej szkoły zamieszkał we Francji. Koncertował w całej Europie zdobywając uznanie melomanów. W 1905 roku Stojowskiego zaprosił nowojorski Institute of Musical Art. Kompozytor wyjechał do Stanów Zjednoczonych i pozostał tam do końca życia, pracując jako ceniony kompozytor, pedagog i pianista. Założył też własną szkołę, w której kształciło się wielu znanych później muzyków. Kompozycje Stojowskiego wykonywało



„Dymarki Świętokrzyskie”.



Wybuch na sandomierskim zamku - sztych E. Dahlbergha z 1656 r. (BN/Polona).

wiele muzycznych sław, m.in. Paderewski, Horszowski, Friedberg, Thibaud, Casals.

1889, 6 kwietnia: w Żarnowie urodził się Mieczysław Radwan, konstruktor, metalurg, popularyzator wiedzy hutniczej i krajoznawca. Był znanym działaczem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego regionu świętokrzyskiego. Brał udział w badaniach neolitycznej kopalni w Krzemionkach Opatowskich, inicjował liczne akcje ochrony przyrody, organizował wystawy i odczyty. W 1934 r. w dawnej walcowni w Sielpi Wielkiej stworzył pierwsze na Kielecczyźnie muzeum techniki. Największą jego pasją były badania nad starożytnym hutnictwem świętokrzyskim, m.in. dzięki niemu powstały Dymarki Świętokrzyskie, słynna w całym kraju impreza kulturalna. Gdy odkryto w Górach Świętokrzyskich starożytny ośrodek hutniczy, Mieczysław Radwan, przy ścisłej współpracy z prof. Kazimierzem Bieleninem i przy współudziale grupy specjalistów, rozpoczął tam szczegółowe badania. Z jego inicjatywy podjęto próby odtworzenia dawnego procesu dymarskiego i zrekonstruowania starożytnego pieca dymarskiego. W roku 1960, staraniem M. Radwana i K. Bielenina, otwarto w Nowej Słupi Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego.

1926, 24 kwietnia: w Klimontowie zmarł Jakub Zysman, ceniony lekarz i społecznik pochodzący ze spolszczonej rodziny żydowskiej. Nazywano go „Judymem z Klimontowa”, bo większą część swego życia związał z tą miejscowością. Przez swoją bezinteresowność i dobroć dla bliźnich zyskał ogromny szacunek. Doktor Zysman, rozpoczynając w Klimontowie lekarską praktykę, od początku zaangażował się w działalność społeczną oraz w inicjowanie życia gospodarczego. Często leczył za darmo biednych mieszkańców i organizował dla nich pomoc finansową. Lista społecznikowskich inicjatyw Jakuba Zysmana jest długa, przyczynił się także m.in. do powstania placówki pocztowej oraz podłączenia telegrafu, był pomysłodawcą budowy szosy łączącej Klimontów z Opatowem, zajął się akcją brukowania klimontowskich ulic i placów, znalazł się w gronie inicjatorów powołania Polskiej Macierzy Szkolnej, aktywnie działał w Towarzystwie Gniazd Sierocych. Po jego śmierci, w kondukcje pogrzebowym przeszło aż 10 tysięcy osób. [JK]

Wędrowcowe smaki

„Łyżka za cholewą a widelec na stole” to niewielka, uroczą książeczka, wydana cztery dekady temu przez krakowskie Wydawnictwo Literackie. Jej autorzy to Stefania i Tadeusz Przytkowski, Magdalena Samozwaniec oraz Maja Berezowska, która zilustrowała ją świetnymi akwarelami. Otwierając dzieło kulinarna gawęda Tadeusza Przytkowskiego zaczyna się od słów: „Pierwszą sztuką świata była - sztuka mięsa! Bo przecież nie był sztuką świeży, jeszcze krwawiący (choć niektóre kuchnie dotychczas przy nim pozostały) kawał mięsa, czy to surowy, czy choćby nad ogniskiem przypalony. Ale już sztuką było przyprawienie wody solą i ziołami, by tenże kawał mięsa, odpowiednio przysmaczony, na sztukę mięsa zamienić!”. Pani Stefania Przytkowska podała zaś garść rodzimych przepisów. Oto niektóre z nich.

Bigos polski. Drobnopokrajane kawałki wołowiny, wieprzowiny, zająca, perliczki (zamiast zająca i perliczki może być kaczka) poddusić dobrze wraz z cebulą, na maśle, dodać nieco dobrej kielbasy i surowego boczku. Wrzucić mięsa do gotującej się kiszonej kapusty, gotować 8-10 godzin, potem kilkakrotnie mrozić w lodówce lub zimą na dworze i zagotowywać ponownie, dodając nieco powideł śliwkowych i do smaku kieliszek madery.

Szczupak faszzerowany „po żydowsku”. Ogolonego z łuski szczupaka (szczupaka nie skrobie się jak inne ryby, lecz goli bardzo ostrym nożem) wymyć w kilku wodach, wyjąć dolną szczękę i wyciągnąć tędy wnętrzności, przeciąć następnie

grzbiet ryby przy samej głowie, tak by się głowa nie łączyła kręgosłupem z całością, i ściągnąć skórę wraz z głową, od niej poczynając aż do ogona, który przy skórze pozostawić. Mięso ryby drobno posiekać wraz z dwiema surowymi cebulami, nieco dolewając wody, dwiema łyżkami tartej suszonej bułki i dwoma żółtkami; posolić, popieprzyć do smaku, wsypać garść siekanej natki, wymieszać dobrze i nadziać tym skórę szczupaka. Otwór przy głowie zaszyć, wyrównać rybę gładko i włożyć do wanienki do ryb. Pół godziny gotować w wywarze jarzynowym. Po ostudzeniu przystroić gotowanymi jarzynami i podać z sosem tatarskim.

Pieczeń wołowa lub cielęca z estragonem. Kilogram mięsa wołowego lub cielęcego natrzeć dwiema łyżkami drobno startego estragonu i ustawić w chłodzie na dwa dni. Cielęciny można lekko skropić winnym octem. Po dwóch dniach obsmażyć na maśle i dusić pod szczelnym przykryciem, dolewając po trochu wody. Dla podniesienia smaku można do pieczenia wołowej dawać wodę z wytrawnym czerwonym winem, do cielęcej z białym winem. Podawać wołową z borówkami i buraczkami, cielęcą z mizerią i marchewką z groszkiem.

Schab z szałwią. Kilogram schabu, 100 g masła, 2 łyżeczki szaławii, sól do smaku. Schab natrzeć dobrze szałwią i solą, na trzy dni zostawić w chłodzie. Obsmażyć na maśle i dusić pod przykryciem na bardzo małym ogniu, dolewając po trochu wody. Można pod koniec dodawać do wody koniaku. Podawać z zielonym groszkiem.

Palcem po mapie



Widok Zawichostu na XVII-wiecznej rycinie Erika Dahlbergha zamieszczonej w księdze Samuela Puffendorfa „De rebus a Carolo Gustavo Sueciae rege gestis”. Dahlbergh był podczas „potopu” oficerem szwedzkiego króla, a do tego uzdolnionym rysownikiem, kartografem i inżynierem. Na jednym z serii wojennych rysunków przedstawił przeprawę sprzymierzonych ze Szwedami wojsk siedmiogrodzkich i kozackich przez Wisłę pod Zawichostem w 1657 roku. Uwiecznił przy tym panoramę miasta oraz stojącego na wiślanej kępie zamku, wtedy częściowo już zrujnowanego. Dziś zawichojskiego zamku nie zobaczymy, jego resztki dawno temu pochłonęły wody Wisły. Rycina pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej / Polona. [JK]